

Sygn. akt II K 881/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

przy udziale Prokurator Ewy Urman-Brzosko i oskarżyciela posiłkowego P. N.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 06.03.2018 r.

sprawy przeciwko

R. G. urodz. (...)

w W.

syna Z. i J. z d. K.

oskarżonego o to, że: w dniu 13 lipca 2017 r. w L., woj. (...) ul. (...) dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania, poprzez jego otwarcie uprzednio skradzionymi kluczami, a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia z wnętrza mieszkania pieniędzy w kwocie 50.000 zł, powodując straty w wysokości 50.000 zł na szkodę P. N.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

orzeka

I. Uznaje oskarżonego R. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 (stu) stawek dziennych grzywny, oznaczając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

II. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. N. w kwocie 1.500 (jednego tysiąca pięciuset) złotych.

III. Na podstawie art. 192a § 1 k.p.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa, poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych wymienionych w postanowieniu na k. 53, pod poz. II.1.

IV. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 Ustawy o kosztach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 881/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 6 marca 2018 r. ,

w części dotyczącej kary, zgodnie z treścią art. 423 § 1a k.p.k.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas posiedzenia, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. G. był znajomym P. N., odwiedzał go w mieszkaniu w L. przy ul. (...) i w miejscu prowadzenia przez niego warsztatu samochodowego w L., przy ul. (...). Oskarżony wiedział, że P. N. mieszkał z partnerką, oboje pracowali i wychodzili z mieszkania oraz że P. N. miał zwyczaj przechowywać w mieszkaniu pieniądze. Około czerwca 2017 r. oskarżony postanowił dokonać włamania do mieszkania pokrzywdzonego i zabrać zgromadzone przez niego pieniądze. W dniu 13 lipca 2017 r. oskarżony przyjechał do warsztatu samochodowego pokrzywdzonego, by odpowietrzyć układ chłodzenia w swoim samochodzie. Oskarżony oczekując na wykonanie usługi w swoim samochodzie przebywał w warsztacie, pokrzywdzony pojechał sprawdzić zawieszenie samochodu wstawionego do warsztatu. Pokrzywdzony na stole w warsztacie pozostawił klucze do swego mieszkania, oskarżony wziął te klucze i pojechał do mieszkania pokrzywdzonego. Oskarżony otworzył drzwi mieszkania P. N. jego kluczami, wszedł do środka, przeszukał jego mieszkanie i znalazł schowek w łazience pod zlewem. Pokrzywdzony przechowywał tam pieniądze, było tam 50.000 złotych. Oskarżony zabrał te pieniądze i wyszedł, pojechał do baru, kupił jedzenie i przywiózł je do warsztatu pokrzywdzonego, tam odłożył klucze od mieszkania pokrzywdzonego w miejsce, skąd je zabrał. Po około 30 minutach oskarżony pojechał do N., gdzie oddał 2.900 złotych długu swojej matki, następnie kupił sprzęt wędkarski za około 600 złotych, kupił dla siebie perfumy za około 309 złotych. Później oskarżony wynajął dla siebie pokój w Hotelu, skorzystał z usług prostytutki. W tym czasie P. N. odkrył, że nie było pieniędzy w miejscu gdzie je gromadził. Poprosił partnerkę by zapytała sąsiadki czy nie wiedziała kogoś, kto wychodził z jego mieszkania. S. pokrzywdzonego stwierdziła, że widziała jak nieznany jej mężczyzna wyszedł z tego mieszkania około godziny 13-14. Pokrzywdzony domyślił się, że sprawcą kradzieży jego pieniędzy był oskarżony i zadzwonił do niego, zażądał by przejechał do niego i zawiadomił Policję. Oskarżony przyjechał do J., na terenie zagajnika przy ul. (...) ukrył pozostałą mu część pieniędzy pokrzywdzonego i zakupione rzeczy. Następnie oskarżony udał się do mieszkania pokrzywdzonego. Tam znajdowała się sąsiadka pokrzywdzonego, która stwierdziła, że widziała jak oskarżony wychodził około godziny 13-14 z mieszkania pokrzywdzonego. Oskarżony przyznał się wobec policjantów i pokrzywdzonego do kradzieży na szkodę pokrzywdzonego. Wraz z policjantami, oskarżony pojechał na miejsce ukrycia pieniędzy i wskazał miejsce ich ukrycia. Pokrzywdzony odzyskał tego dnia 45.500 złotych. W dniu 6 marca 2018 r. oskarżony zwrócił pokrzywdzonemu kwotę 4.000 złotych.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony planował dokonanie włamania do mieszkania znajomego P. N., znał jego zwyczaje, godziny pracy pokrzywdzonego i jego partnerki, spodziewał się, że pokrzywdzony przechowywał w mieszkaniu pieniądze, tak jak o tym opowiadał. Oskarżony zabrał klucze do mieszkania pokrzywdzonego i pojechał do tego mieszkania. Następnie otworzył mieszkanie za pomocą oryginalnego klucza, przeszukał je i zabrał pieniądze w kwocie 50.000 złotych.

Nie może budzić wątpliwości, że oskarżony pokonał materialną przeszkodę chroniącą mienie pokrzywdzonego w postaci drzwi. Otworzył drzwi oryginalnym kluczem, który zabrał wbrew woli pokrzywdzonego. Nie może zatem budzić wątpliwości, że oskarżony dopuścił się przestępstwa określonego w art. 279 § 1 k.k., gdyż wszedł w posiadanie niemałej kwoty pieniężnej, poprzez dokonanie zaboru kluczyka od mieszkania pokrzywdzonego, wejście do tego mieszkania i przeszukanie go. Oskarżony wyszedł z mieszkania pokrzywdzonego i zaczął wydawać zabrane pieniądze.

Oskarżony ma 24 lat, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu, zdobył wykształcenie podstawowe, podjął pracę jako mechanik i zarabiał około 2.000 złotych (oświadczenie z k.116), był raz karany, za podobne przestępstwo (k.112).

Stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, gdyż oskarżony dopuścił się kradzieży pieniędzy w kwocie około 24-krotności najniższego wynagrodzenia, działał przy tym umyślnie, w celu osiągnięcia nienależnej mu korzyści majątkowej, a uzyskane pieniądze przeznaczył częściowo na własne potrzeby.

Kara powinna przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że kradzież nie może prowadzić do wzbogacenia się.

Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim niemałą wartość skradzionego mienia, naruszenie zaufania pokrzywdzonego wobec niego, natomiast jako okoliczności łagodzące przyjęto naprawienie szkody w łącznej kwocie 48.500 złotych.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości powinna być kara 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Uwzględniając wniosek oskarżyciela posiłkowego, Sąd zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody w brakującej kwocie. Oskarżony powinien wiedzieć, że popełnienie przestępstw nie prowadzi do wzbogacenia. Oskarżonemu wymierzono karę grzywny, by przekonał się o nieopłacalności przestępstw przeciwko mieniu, kara 100 stawek dziennych jest adekwatna do okoliczności zdarzenia i uzyskanej przez oskarżonego znacznej kwocie pieniędzy. Stawka dzienna została ustalona na kwotę 20 złotych, gdyż oskarżony ma stałą pracę i nie ma nikogo na utrzymaniu.

Biorąc pod uwagę, że oskarżony częściowo naprawił szkodę, a ponadto powinien naprawić pozostałą część kary i ma ograniczone możliwości zarobkowe, zwolniono go z obowiązku zwrotu kosztów sądowych.